

Biełaruskaja

KRYNICA

PALITYČNAJA, HRAMADZKAJA i LITERATURNAJA HAZETA

Adres Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, LUDWISARSKAJA 1-19. (Wilno, Ludwisarska 1-19)
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4 hadz. wieč

Ceny abwiestek pawodle ŭmowy.

„Bieł. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zał., na paŭhoda —
2 zał., na 3 miesiacy—1 zał. Zahranicu ŭdwaja daražej.
HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

Azef i Azefaŭščyna.

Niešta bolš jak na praciahu ŭsłaho min. miesiaca siol. h., u wilenskim teatry „Lutnia“ byŭ pradstaŭlany sceničny twor „Azef“. 10-ci abrazowy twor hety napisali parasiejsku A. Tolstoj i P. Szczegolew, a pierakładu na polskuju mowu dakanaŭ J. Brodzki. Reč dziejceca ŭ Pieciarburzie, Paryży i ŭ Żenewie. „Azef“ asnuty na dziejności i psychologii histaryčnej asoby Azefa, hienijalnaha rasiejskaha prawakataru, prawodziŭšaha swaju haniebnuju pracu na praciahu doŭhich hadoŭ u kancy 19 i ŭ pačatku 20 stulecchia.

Panawaŭnie caryzmu ŭ Rasiei, asabliwa na praciahu apoŭniaj čwierci minulaŭha stulecchia, adznačalasja, jak wiedajem, žorstkim absolutyzmam. U tym čaŭsie ŭ Rasiei žyčcio nierasiejskich narodaŭ, a tak-ža procoŭnych klasaŭ, jak sialan i rabotnikaŭ byŭo sapraŭdy ciažkim i biesprašwietnym Usiakaja ich dumka ab hodnym čaławieka žyčcio byŭa niemiłaserna dušana hruboju palicejskaj siłaj. Hetkaja palityka rasiejskich carskich uradaŭ wyklikała z boku hramadzianstwa adpawiednuju reakcyju. Paŭstali rewalucyjnyja i terarystyčnyja tajnyja arhanizacyi dzieła baračby z niawolaj. Arhanizawalisia takim čynom i paŭstali prociŭ siabie dźwie wialikije, mahutnyja siły — manarchija, mahutnaja siłaj fizyčnaj i rewalucyjanery-terarysty, mahutnyja ducham, siłaj moralnaj. Baračba miž imi razyhralasja na žyčcio i śmierć. Liłasia kroŭ, lacieli hałowy zmaharoŭ-rewalucyjaneraŭ, lacieli tak-ža hałowy i caroŭ, panoŭ ministraŭ, hubernataruŭ i inšych wysokich carskich uradaŭcaŭ. Hetak zhiŭu ad bomby car Aleksandr II, ministry ŭnutranych sprau Sipiachin i Plewe, Wialiki Kniaź hradanačalnik Maskwy i inšy.

Woš-ža na tle hetaj baračby miž caryzmam i zmaharami za wolu i praŭdu wyrastala prawakacyja. Slowa prawakacyja pachodzić ad łacinskaha — provocare, što znača — wyklikać kaho da dziejności, dražnić, padhawarywać, podstupam namaŭlać kaho da blahoŭha. Woš-ža pajawilisia ludzi prawakataru, dla jakich prawakacyja byŭa jak-by žyčciowaj ich prafesyjaj, jakoj jany wyklučna zajmalisia i z jakoj žyli. Zdabywali jany dawier carskich uradaŭ, ale adnačasna zdabywali jaho i ŭ rewalucyjaneraŭ, brali hrošy na swaju „rabotu“ ad adnych i ad druhich, znali tajnicy i namieru ŭladaŭ, znali tak-ža i rewalucyjaneraŭ, a budučy hetak blizka da adnych i da druhich, časta wyklikali z adnaho ci z druhoha boku pažadanyja dla siabie čyny, ci wystupieŭni, abo adnej ci druhoj staranie wydawali tajnicy i h. d., što ŭsio razam časta duža doraha im aplačwalasia.

U Maskwie takoj wialikaj, hienijalnaj prawakatarkej byŭa Sieriebriakowa, a ŭ Pieciarburzie — słaŭny Azef. U palicyi carskaj byŭ jon wiedamy, jak inżynier Raskin, a ŭ rewalucyjaneraŭ, jak Iwanow. Jak z adnaho, tak i z druhoha boku dawier mieŭ poŭny, bo tak sapraŭdy hienijalna ŭmieŭ maskawacca. Zajmaŭsia jon prawakacyjaj doŭhija hady. Bywali padazreŭni, jak z adnaho boku, tak i z druhoha, adnak dzieła jaho niazwyčajnaha sprytu wykryć akančalna jahonuju pahanuju rolu doŭha nie ŭdawalasja. Urešcie pryšoŭ kaniec. Wyšaŭ na wierch fakt pradaży palicyi Azefam za 25 tysiač rubloŭ rewalucyjanera Zylberberga i fakt hety, dziakujučy česnym i razumnym ludziam, jak z boku rewalucyjaneraŭ, tak i z boku ŭradu (rewalucyjaner Burcew i prakuror Łopuchin), udałosia śčwierdzić i Azefa akančalna zdemaskawać, jak podlaŭha prawakataru, służyŭšaha ani sprawie caryzmu, ani sprawie rewalucyji, a tolki swaim asabistym sprawam. Ale i ciapier wialiki spryt Azefa jamu prydaŭsia — dakanać nad im pomsty za nie adnahaŭwu wydanuju palicyi ich tawaryšaŭ, rewalucyjaneram nie ŭdałosia. Azef uciok za hranicu i patraŭ za sa-

Sektanstwa ŭ biełaruskich masach i jaho pryčyny.

Biełaruski narod padzieleny relihijna na prawasłaŭnych i katalikoŭ.

Da sušwietnaj wajny biełaruskija masy nacyjanalna spali, nia wiedali, čto jany i nia brali ŭdziełu ŭ nacyjanalna-adradženskimi ruchu biełaruskaha narodu. Dzieła adradžeŭnia biełaruskaha narodu da kanca wialikaj wajny i wialikaj rasiejskaj rewalucyji, pracawała tolki biełaruskaja intelihiencyja i poŭintelihiencyja. Masa wy narodna-adradženski biełaruski ruch, možna skazać, pačaŭsia ad 1918-1920 hodu.

Z daŭnych časoŭ na biełaruskija masy praz prawasłaŭje rabiła swoj uplyŭ Rasieja, a praz katalictwa — Polšč. Dzieła hetaha prawasłaŭnyja biełarusy ŭwažali i nazywali prawasłaŭje wieraj ruskaj, a biełarusy kataliki ŭwažali i nazywali katalictwa wieraj polskaj. Z takim paniaćciem relihii, biełaruskija masy wyznawali adny wieru „rasiejskuju“, a druhija „polskuju“.

Pašla sušwietnaj wajny narodnaje ŭświedamleŭnie siarod biełarusuŭ pašyrylasja i pahlybiłasia ŭ biełaruskija masy. Biełaruskija masy z nacyjanalnaj spiački pračnulisia — pačali ŭświedamlać ŭ swajej nacyjanalności i brać učeść u narodna-adradženskimi ruchu biełaruskaha narodu.

Prawasłaŭje i katalictwa na biełaruskich ziemlach, trymajučysia adno tradycyji rasiejskaj palityki, a druhoje — tradycyji palityki polskaj, dalej prapawiedujuć biełaruskim masam, užo ŭ wializarnaj miery nacyjanalna ŭświedamym, slowa Praŭdy Chrystowaj adny parasiejsku, a druhija papolku. Mała taho, jak katalicka-polskaje, tak i prawasłaŭna-rasiejskaje duchawienstwa, zamieš prychiłności da biełaruskaha narodnaha adradžeŭnia, lučności z narodom i supracouŭnicwa ŭ biełaruskim adradženskimi ruchu — pawiało zmahaŭnie z hetym rucham, adny na karyść polščyny, a druhija — na karyść rasiejsčyny.

U wyniku ŭporystaha trymaŭnia prawasłaŭjem na biełaruskich ziemlach rasiejsčyny, a katalictwam — polščyny i baračby bolšaści duchawienstwa z prajawami biełaruskaha ruchu ŭ wialikaj miery pahlybiłasia padziěl miž narodom i duchawienstwam. Što praŭda, dyk naležnaj lučności duchawienstwa z narodom nia było i da hetaj pary, bo duchaŭnik na Bielarusi byŭ i jość

pradstaŭnikom inšaha narodu, hawaryŭ zaŭsiody da narodu inšaj mowaj, a praz heta biełaruskija masy ŭwažali duchaŭnika za takoha-ž pana, jak i ŭłaŭnika susiedniaha dwara, jakoha sielanin tolki bajaŭsia i dzieła hetaha byŭ jamu pakorny.

Ale pryšoŭ čas, što biełaruskija masy pierastajuć bajacca pana — ŭłaŭnika dwara, a razam z utrataj „aŭtarytetu“ pana pierastaje być aŭtarytetam siarod biełaruskich mas i duchaŭnik, jaki nia maje z narodom nijakaj lučności.

Aprača hetaha razdawjeŭnia ŭ horšych wy-padkach uzrastaje warožasć miž duchawienstwam i narodom u zmahaŭni za idealy narodnyja, dzie duchaŭniki, nie pakidajučy staroj palityčnaj tradycyji, ušciaž namahajuca nachilać biełarusuŭ u bok polščyny abo rasiejsčyny.

Psychika biełarusuŭ abdaronaja misty-cyzmam. Biełarus, niezwažajučy na swoj prymity-wizm — adnačasna idealist i nikoli nia moža zha-dziacca z supiarečnosťami. Pakorny biełarus tolki sił fizyčnaj, jakaja pierawyšaje takuju-ž sił jaho. Ale, jak tolki panujučaja siła asłabnie, jon idzie dalej swajej darohaj.

U hetaj uporystaj stojkaści biełarusu pry swajom i znachodziacca čwiordy fundamant nawu-ki chryščijanskaj, jakaja nia tolki nia spyniaje hetaj stojkaści pry swajom, ale ŭzbahačwajučy du-šu narodu ŭ kapitał maralny i etyčny, jaje ŭzmac-niaje.

Na žal, duchawienstwa prawasłaŭna-rasiejskaje i katalicka-polskaje na našych ziemlach he-taj stojkaści biełaruskich mas pry swajom nie ŭzmacniała, ale naadwarot, asłablała i nachilała ŭ inšy bok.

U wyniku hetaha nachilaŭnia paŭstajuć ščeliny, u jakija achwotna, biez pieraskod zela-ziać niaprošanyja pawadyry duchowaha žyčcia biełaruskich mas — sektanty.

U sučasny mament pa Zach. Bielarusi sek-tanstwa dawoli šyroke raškinułasja. Aprača in-šych sekt, sekta baptystaŭ ad Buha da polska-balšawickaj hranicy maje aź try dawoli mocnyja swaje punkty: u Bieraści, Lidzie i Wałožy-nie. Hetyja punkty, jak widać, absadžany ludź-mi dobra wiedajučymi adnosiny prawasłaŭnaha i katalickaha duchawienstwa da narodu i znaju-

boj zamlaści ślady tak hładka, što biašpiečna dažyŭ hlybokaj staraści i pamior swajej ŭłasnej śmierciaj u Berlinie ŭ 1921 h.

Pamior Azef, jak žudasny wyradak rodu čaławiečaha, ale nie pamior duch jahony, nie pa-miorła prawakacyja, nie pamiorła azefaŭščyna. Zło, tak jak i dabro, na świecie nia hinie, a pu-skaje hlybaka swaje kareŭni, jakija trujuć celyja ludzkiye pakaleŭni.

Asabliwa baluča adčuwaŭ azefaŭščynu my, Bielarusy. Biełaruskaja baračba za wyzwaleŭ-nie swajho narodu napatykaŭ, jak wiedajem, usiudy na roznaha rodu pieraskody, z boku wo-rahau biełaruskaha adradžeŭnia. U hetaj ba-račbie, oi lepš skazać miž hetaj baračboj, poŭna tak-ža azefaŭščyny, poŭna rozných bolšych ci mienšych azefikaŭ, jakija spekulujuć jak na na-šych, tak i na našych worahaŭ idealach.

Pa našych siolach spatykaŭ sprytných čaławiečkau, časta nawet miascowych sialan, jakija bolš čym treba harłaniać za biełaruskiju sprawu, ale adnačasna šusukajuca z zawuhła z worahami biełarusčyny i nikoli im ničoŭha drennaha nia staniecca.

Zdarajuca takija i pa centrach sučasnaha biełaruskaha adradženskaha ruchu ŭ Zach. Bie-larusi, a siarod ich časam nawet „zasłužanyja“ dziejačy, jakija prybirajuca ŭtohu pawahi, pa-tryotyzmu i wialikaj ideowaści, „palityčnyja“ swa-je „pohlady“ mianiajuć, jak rukawički, rabaŭ-

lajuca ŭ redykalizm, čas-ad-času šukajuć kanfliktaŭ z polskimi dziaŭžaŭnymi ŭladami, adwažna prociŭ ich wystupajuć na rozných biełaruskich hramadzkich sabraŭniach, za-kladajuć nawet samyja radykalnyja palityčnyja arhanizacyi, ale... kali časami celyja masy našych wiaskowych šaračkau iduć u wastrohi, jany, „umie-ła“ abminajučy hetu niebiašpieku, znachodziacca na swabodzie i šumiać dalej i dalej „idejna pracujuć“.

Zdarajuca takija-ž „dziejačy“, zrodžanyja ducham Azefa, i ŭ Radawaj Bielarusi, tolki jany tam nakładajuć inšuju masku, strojacca ŭ inšyja plory — jany tam, „pracujuć tak-ža idejna“, uda-juć bolšych komunystych, jak sam Lenin, jak sam Stalin.

Ale ad takoj „pracy“ sprawa biełaruskaja ušciaž zapadaŭ, ušciaž maleje, wuzieł niadoli nad narodom ušciaž zaciskajacca, a našym da-marosłym Azefam žywiecca ciopleŭka i dobraŭka.

„Azef“ na scenie ŭ wilenskaj „Lutni“ daŭ nam akaziju ŭspomnić usio heta i napisać hety-ja radki pad razwahu mnohim našym sapraŭdy idejnym zmaharom za wolu i dolu biełaruskaha narodu, kab jany ŭ swajej ciažkoj i niebiašpieč-naj pracy ścierahlisia azefaŭščyny i kab ščyra-žadajućy wyzwaleŭnia swajho narodu, sprytna-wykarystany Azfami, zamieš woli i dol, nie ka-pali hetamu narodu swaimi-ž rukami mahiły.

Адзаведна да гэтага сярод мастакоў
слова, поэтаў, мы маем галоўных два тыпы.
Першы тып—гэта так званыя „поэты чыстага

Але-ж хто безумоўна зьяўляецца най-
бліжэйшым да яго і па духу, і па форме,
дык гэта ведамы ўкраінскі поэт Тарас Шэў-
ченка, уплывы якога на Я. Купалу ўжо ві-
даць з тых вершаў, якія яму прысьвечаны
нашым поэтам. Усё лучыла і лучыць гэтых
двух найвялікшых песняроў двух братніх
народаў: і падобнасьць іх біяграфіяў, і роў-
ныя лёсы іх бацькаўшчынаў, і романтичныя
настроі іх душ. Зродныя ідэямі і ідэаламі,
абхопліваючымі іх душы, зродныя гаспадар-
ствамі іх лір, зродныя горама і сумама аб лёсе свай-
го народу, які пануе ў іх поэзіі, яны знач-
на лучацца паміж саб і падобнасьцю і вон-
кавай формай, прычым Я. Купала, жывучы
у пазнейшую пару, больш багату гэтymi
формамі, значна пераважае з гэтага пунк-
ту гледжаньня свайго ўкраінскага сябру.

ruch i rehujujeca adpawiednymi ručkami. Pawodle ćwierdźańnia samoha wynachodčyka, ruch padtrymoŭwujeca i pieradajeca ŭ wiečnaść najwaŭniejšymi častkanami mechanizmu, tak zwanyimi aŭtomatam klučaciaham i honklučaciahami.

Inżyniery i techniki, jakim wynachodčyk zaništo nia choča pakazwać usłaje konstrukcyi, nazwali heta „perpetuum mobile“ i byccam propanawali wialikija sumy za ŭdział paŭnamočny u procedury apatentawańnia wynachodu dy pradazy.

Niżejpadpisany hutaryŭ asabista z Karawajčykam, ahladaŭ samy mator i čarnawik padrobnaaha opisu dy rysunkaŭ koŭnaŭe častki mechanizmu, jakich mator byccam maje 2.543 i jakija ciapieraka dzieła niebiašpieki skopijawańnia razabrany i schawany asobna. Jość uŭžo j plan matoru. Niezabaŭna mašina maje być zložana i raspačata procedura apatentawańnia.

Mikałaj Karawajčyk heta biełaruski sielanin, hadoŭ 42, maje kala Działatyč svoj chutarok, a ciapieraka časowa żywje ŭ lūji, dzie iznachodzicca jaho wydumka. Čaławiek dawoli raŭwity, končyŭ 2 klasawuju školu, bywały, kidki, zdolny pramysłowiec (tarhawaŭ lesam), ale biedny. Na pahlad — skromny, udumčywy, z pranikliwymi wačyma. Pracawaŭ nad swaim wynachadam 4 hady; pryznajeca za Biełarusu — ŭnijata. Wyraŭaje ŭ hutarcy paŭadańnie ŭsławić swajeju pracaju Bačkauščynu.

I sapraŭdy, kali b u wynikach fachowaha dy aficyjelnaha dośledu akazałasia, što mator jahony istawietna jość nowym wynachadam, dyk zrobić jak nieabličalny pastupowy pierawarot u sučasnej technicy.

Treba tolki, kab niechta sumlenna i ščyra pamoh našamu wynachodčyku svoj wynachad apatentawać. Ptič.

Z kraju.

Zabureńnie sialan u Dudach. U Lidzkim pawiecie, kala lūja laŭc sialo Dudy, u jakim jość kaścioł i sa dŭwie kremki. U hetym siale štohod 15.VIII adbywajeca ŭ kaściele fest Uniebaŭziaćcie Naśw. Dziewy Maryi. Sioleta na hetuju ŭračystaść sabrałasia ŭ Dudy kala 10 tysiać narodu. Razam z narodom prybyli ŭ Dudy i roznyja handlary z drobnymi tawarami i kwasam. Prybyli tak-ŭa i handlary samahonkaj. Nie abcho-

dzicca takaje zboryšča ludziej i bieŭ palicyi, dyk było ŭ Dudach na feście dosyć i palicyi. Adzin poli-cejski padhledziŭ, što sielanin kupiŭ u handlara butelku samahonki dyk pačaŭ aryštoŭwać i kupcoŭ i handlaroŭ. Kali palicejski wioŭ aryštawanych na pasterunak palicyi, natoŭp ludziej kinuŭsia adbiirać aryštawanych i ŭ hetaŭ sumatosie niechta palicejskaha parnuŭ naŭom. Na pomač ranie-namu palicejskamu prybieh druhi palicejski i za-stupnik kamandanta palicyi z lūja, adziety ŭ cywilnuju wopratku, jakoha taksama niechta parnuŭ naŭom. Palicyja adnak sprawiłasia i mnoha aryštawała ludziej. Siarod aryštawanych było mnoha ŭančyn. Aryštawanych palicyja pasadziła ŭ plebanii. Zrabiŭszy z pamieškańnia ksiandza časowy aryšt, palicyja pačała rabić tam „bada-nie“, dapuskajučysia nad aryštawanyimi, piera-waŭna ŭančynami, samasudu.

U bićci aryštawanych i prasadžanych u ksiand-zoŭskuju chatu ludziej prymali ŭčasć i cywi-li, byccam šwahry adnaho palicejskaha. Wiestka ab bićci na plebanii ludziej miham raŭniesłasia pa rynku siarod tysiaćnaha natoŭpu ludziej. Aburany natoŭp akrużyŭ ksiandzoŭski dom i pačaŭ damahacca zwalnienńia aryštawa-nych, pry hetym padniaŭsia kryk z natoŭpu, za-klíkajučy da pomsty. Z aharody kaściełnej natoŭp pačaŭ zrywać dachociki i kidać imi ŭ ksiand-zoŭski dom. U wyniku pawybiwany ŭ plebanii wokny i ŭnišćany ksiandzoŭski harod. Kali pry-šoŭ z kaścioła da plebanii miascowy probašč, dyk u swaim pamieškańni znajšoŭ adno strachać-cio: służba była razahnana, u salonie, dzie na ściencach wisieli abrazy światych, padłoha i mebli abryzhany krywioj. (Dz. Wil.).

Dudy — heta katalickaja parafija. Nawakoł Dudoŭ — tak-ŭa kataliki. Pa nacyjanalnaści bol-šaść biełarusoŭ, jość ličwiny i krychu miasco-waj społščanaj šlachty. Šlachta, jak i wa ŭsim našym kraju, uwaŭaje siabie za wyšejšuju klasu i rasu. Miŭ biełaruskaj bolšaścij i litoŭskaj mienšaścij, klasawa sialanskaj masaj, poŭnaja zhoda i suład. U kaściele kazańni i dadatkowaja nabaŭženstwy adbywajucca tolki papolsku. Hra-madzka-kulturna-prašwietnaja praca ŭ hetych wakolicach abapiorta na miascowaj šlachcie i prawodzicca papolsku. U hetaŭ halinie pracy kirujuć miascowyja ksiandzy i polskija wučycia-li. Na hetu šlachockuju „ćwiardyniu“ miascowy-ja ksiandzy apirajuć i swaju „apostalskuju“ dziejność. Tutejšy narod nia wiedaje čysta reli-

hijnaj apostalskaj akcyi, bo bačyć jaje ŭ hruboŭ palityčnej wopratcy polskaha nacyjanalizmu. A dzieła hetaha niama miŭ narodom i duchawien-stwam lučnaści i isnuje prorwa.

Nowaja fala polskich asadnikaŭ. Uwieś ciaŭar dahetulašniaj polskaj kolonizacyi na na-šych ziemiach spadaŭ na naša ziemiarskaje sialanstwa, bo pryjezdnyja asadniki razziadalisia na parcelawanych hruntach, z namieram wieści tut ziemiarskaju haspadarku i „wučyć“ naša sialanstwa. Jak wyhladaŭ heta „nawuka“, usie-dobra wiedajem: ličba ŭbrakoŭ na wloscy wiel-mi ŭzrasła. — Z tym bolšym dziwam dawiedwajem-sia z hazet, što ŭ Wilniu i Wilenščynu majucca pryjechać jačće 1.000 (tysiać) polskich bieŭra-botnych ramiešnikaŭ z Paznanščyny: ličba ha-lodnych u nas pašla hetaha ŭzraśćcie jačće bolš.

III-ja Unijnaja Konferencyja ŭ Pinsku adbyłasia ŭ dniach 30 i 31 ŭniŭnia i 1-ha wie-rašnia. Dla biełarusoŭ cikawa heta konferencyja tym, što pieršy raz byli na joj pračytany dwa referaty pabiełarusku; čytali ich a.a. B. Pačopka z Babrowič i W. Anoška z Alpienia. Treći referat, jaki mieŭsia čytać pabiełarusku a. A. Nie-mancewič, jezuit usch. abrađu z Albertyna, byŭ čamuści pračytany... papolsku: jak na redaktara biełaruskaj časopisi*) hetki pastupak nia su-siom „da twaru“.

Da hetaŭ sprawy jačće wierniemsia.

Ingres r.-kat. biskupa Bukraby ŭ Pinsku adbyŭsia dnia 28 m. m. — Jak my i padazra-wali, nowanaznačany biskup nie ŭzdabyŭsia pry hetym uračystym akcie na najmienšy prajaŭ-sprawiedliwaści dla biełaruskoŭ-katolikoŭ i pap-skaj buli nawet pabiełarusku nie kazaŭ pračy-tać: škadujem.

Inšaj mierkaj admieryli pry hetym adnak sami biełarusy, bo ŭ asobie ks. P. Tatarynowi-ča ščyra i ad dušy prywitali nowaha pastyra pabiełarusku.

Źmiena wajawodaŭ. Hazety padajuć, što nawahradzki wajawoda plk. K.-Biernacki maje być pieraniesieny na takaje-ŭ miejsca na Pale-sie, u Bieraście. U Nawahradak, byccam, maje być naznačany na wajawodu b. lwoŭski kuratar Świdarski.

*) a. Niemancewič jość redaktaram biełaruskaj časopisi „Da Złuchennja“

W. A.

SPREČKA PAD KAŚCIOŁAM.

I.
Symon. — Skul wy, panočku?
Pan Jacenty. — Ja — aŭ z Wielkiej Okolicy,
Dziesieńc wiorst od Łukonicy:
Ja Pławski z Pławskich —
Syn Pławskiego. — A ty skondyć?
Symon. — Ja, panočku,
Żywu niedałočku —
Tut u Łukonicy.
Jacenty. — (Da siabie) Aha, chłop! To trudna
Co tu čuwać, niech pan gada? [rada:
Symon. — Żywiom, panie moj, spakojna,
Pracawita bahabojna;
Kaścioł blizka, dyk wiasioła:
Chodzim časta da kaścioła.
A daŭniej nia tak bywała —
Z hakam tryccać wiorst — biaz mała:
Pakul u Słonim daskrabiešsia,
Dyk načysta padabješsia,
Dy nia tolki za darohu, —
Za ksiandza toŭ dziakuj Bohu!
I dastupny i wiasioły,
I ŭ kaściele i da školy
Prybiahaje, dzietak wučyć —
Aŭ zališnie časam mučyć.
Jacenty. — Choć wy chłopcy, dy palaki,
A ten ksiondz tut... niejki, taki,
Co on heta... prosta mowa,
Nawiet chamskie u joj słowa,
Začoł muwić na amboni.
A niachaj nas Pan Bug bronil
Symon. — Ach, moj mileńki panočku!
Što-ŭ ty wališ, jak u bočku?
To-ŭ wy tut nie za harami:
My was dobra znajem sami —
Ni parusku, ci francusku,
Wy-ŭ paproštu, biełarusku —
Toŭ haworycie usiudy.
(Da siabie) Nia lublu takoj abludy!

Jacenty. — A ty skond wieš, panie?

Chto tak muwi, kłamiel!
Muwim tylko w domu
Časam pokryjomu,
Do parobka, dziewczki.
Ale našy dziełki,
Chłopcy maładyja
I my ŭsie staryja
Dalikatnu mowu —
Polskuju rozmowu —
Tak my palubili,
Što, kab nas zabili,
Jaje nie pakiniem!
Chiba pierš my zhiniem.
Symon. — Nichto was nie zabiwaje;
Koŭny heta dobra znaŭe,
Što naŭ kraj dla nas jak maci:
My żywiom u swajoj chacie.
Biełaruska naša mowa,
Choć i prosty u joj słowy,
Ale rodnija i miły:
Ad kałyski da mahiły
Hetaj mowaj my haworym,
Ci ŭartujem, piamom, sporym;
Na wiasieli, ci ŭ patrebie...
Jacenty. — Brakawała jačće ŭ niebieł!
Ksiondz z nawukaj wyjaŭdŭaje:
Chamsku mowu ŭsiudy pchaje
I ŭ kaściele... toŭ adwaha!
Heta-ŭ brydka, styd, ŭniawaha!
I nia bačyć što-jakoŭe —
Heta-ŭ miejsca tam swiatoje!
Dačakajem jačće skora —
Ksiondz da Boha prahawora,
Jak toj kaŭa: prosta z mostu,
Tak, pachamsku, ci paproštu!
Symon. — A badaj wam było hoła!
Nia ukusić ksiondz kaścioła:
A u niebie, moj ty bracie,
Miejsca dosyć: chwacie, chwacie!...
Znaju ja, čaho wam treba:
Tut palityka — nia nieba!

Jacenty. — Jak ty chłop, to swajo chwališ:

Tolki hetaha nia znaješ, —
— Što polska mowa dalikatna —
Jana jość piekna i przyatna:
Woŭ jak-by ŭjeŭszy chleba z šmalcam.
Symon. — Dy hety chleba dla nas z zakalcam;
Nam prosta mowa najmilejša,
U koŭnaj sprawie najpiarwiejša:
Haworyć jeju — koŭna matka
Da swajho rodnaha dziciatka.
Jacenty. — Dy waŭa mowa najpraściejša,
A polska duŭa šlachatniejša!
Symon. — E, što da šlachty — lepš nia ruchaj,
A kali chočaš, dyk pasłuchaj;
Woŭ nam historyja pakaŭa,
Jakraz pamojemu dakaŭa:
Što naša mowa słowa-ŭ-słowa
Była šlachocka i kniaziowa.
U daŭniejšy časy, bracie miły,
U joj hawaryli Radziwiły,
I kniaŭ Sapieha i wialmoŭy,
I šlachta ŭsia i narod Boŭy.
Jacenty. — Toŭ musić našaj nia umieli?
Symon. — I nia ŭmeli j nie chacieli!
Dy što taić! skaŭu tut śmieła,
Što kniaŭ Litoŭski, sam Jahieła,
Choć keralom karanawaŭsia,
Inačaj toŭ nie adzywaŭsia,
Jak biełaruskaj našaj mowaj.
I ŭ palacie toŭ zamkowaj
Pabiełarusku ŭsie pisaki
Listy składali tam usiaki,
Pisali akty, dakumenty —
Ci čuješ, Waspan, pan Jacenty?
Jacenty. — Adkul ty wiedaješ ŭsio heta?
Symon. — ŭ mianie jość kniŭzki, jość hazeta;
I dosyć mnoha ja čytaju,
A jak nia wiedaju, pytaju.
Nia dumaj drenna pra Symona:
Jon nie taki, jak... chto — warona!
(d. b.)